



Komentarz do Ewangelii w 3. Niedzielę Wielkanocy

W swoim życiu pokonujemy różne drogi. Zwłaszcza teraz, kiedy mamy czas kwarantanny, staramy się pójść na spacer, przejść jakiś odcinek drogi w górach, wokół jeziora. Pokonujemy drogę do pracy i wracamy do domu. Robimy to dla ciała i ducha, by były zdrowe.

Każdy z nas ma w swoim życiu życiowy szlak, który musi pokonać, aby dotrzeć do swojego prywatnego Emaus. To miejsce, to duchowa przestrzeń, oddalona od gwaru wielkiego miasta, od ludzi i najważniejszych przedmiotów, z którymi na co dzień mamy do czynienia (laptopa, telefonu, samochodu...). Ta wędrówka uczniów do Emaus jest drogą do własnego wnętrza, gdzie pojawiają się pytania o wiarę, o jej praktyczne znaczenie w życiu i przede wszystkim o to czy warto uwierzyć Jezusowi, że On zmartwychwstał. To centralny punkt naszej wiary i źródło nadziei, że zło zostanie pokonane.

Na tej drodze naszych duchowych rozmów z samymi sobą nie jesteśmy sami. Jezus stoi przy nas. Zawsze. Jego obecność, choć bardzo dyskretna daje się poczuć tym, których oczy nie są na uwięzi. Ważne, by idąc przez życie mieć oczy szeroko otwarte, na znaki czasu, na sygnały które Jezus również dyskretnie nam wysyła, byśmy nie pobłądzili w drodze. Oczyma serca można dostrzec Chrystusa, który stoi na drodze naszego życia. Wiele osób jednak nie może Go dostrzec, nawet mimo szczerych chęci. Szuka Go i nie potrafi znaleźć. Czasem schodzi z drogi swojej duchowości i szuka u innych religii, w innych niż katolicka, praktykach medytacji.

Jak to zrobić, by Go dostrzec? A może inaczej należy sformułować pytanie. Kiedy Zmartwychwstały Jezus daje się poznać?

Jest takie przysłowie: *Kiedy uczeń jest gotowy, mistrz przybywa.*

Musimy być przygotowani duchowo. Nasza osobowość, duchowość musi być jakoś rozwinięta i dążyć do dalszego rozwoju. Coraz częściej zwracamy uwagę na to co jemy,

bo to wpływa na nasze ciało. W duchowości musimy zwrócić uwagę na to co czytamy, na jakie tematy rozmawiamy, co oglądamy w telewizji. Prywatna modlitwa, znajomość tekstów biblijnych, rozumienie głównych prawd wiary i podstaw teologii. To może bardzo pomóc. No i trzeba mieć dobre oczy, serca i rozwagę, żeby na drodze życia w głąb do swojego wnętrza, na towarzysza i opiekuna nie wybierać byle kogo.

Czas kwarantanny pozwala na inny niż dotychczas rodzaj gospodarowania czasem. Wykorzystajmy dobrze ten czas na duchowe wędrówki w głąb serca i sumienia.

Jezus, jeżeli Go raz dostrzeżemy staje się bliski, tak że możemy go dotknąć. On jest z nami. Jest w zasięgu ręki, którą wyciągamy po kawałek chleba.

Życzę wszystkim wielu sił i błogosławionej niedzieli!

Ks. Artur